OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XIX. SOSNOWIEC, PIĄTEK 16 LISTOPADA 1928 ROKU Nr. 316.

Prenumerata miesięczna Zł. 3,50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61.553. Cena egzemplarza 20 groszy.



Ś. p.

JAN KLAUDJUSZ STEFAN VERCHÈRE

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 12 listopada 1928 r. przeżywszy lat 50.

Wyprowadzenie zwłok z mieszkania przy ul. Zamkowej Nr. 2 w Sielcu do Kościoła w Sosnowcu przy ul. Kościelnej nastąpi w piątek dnia 16 listopada o godz. 4 popoł.

Nabożeństwo żałobne w Kościele przy ul. Kościelnej w Sosnowcu odbędzie się w sobotę dnia 17 listopada r. b. o godzinie 10 rano, poczem nastąpi złożenie zwłok w podziemiach tegoż Kościoła.

Na smutne te obrzędy zapraszają przyjaciół, kolegów i życzliwych pogrążeni w głębokim smutku i nieutulonym żalu

ŻONA z DZIEĆMI i RODZINA.



Ś. p.

Jan Klaudjusz Stefan Verchère

Jeneralny Dyrektor Gwarectwa „Hrabia Renard"

zmarł dnia 12 listopada 1928 roku.

Tracimy w Osobie Jego wybitnego i oddanego nam współziomka.

KOLONJA FRANCUSKA
W POLSKICH ZAGŁĘBIACH WĘGLOWYCH.

S. † p.

Piotr Mazoń

były długoletni pracownik Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu

zmarł dnia 13 listopada 1928 roku.

W Zmarłym straciliśmy sumiennego pracownika i zacnego kolegę

Cześć Jego pamięci.

ZARZĄD i PRACOWNICY
Towarzystwa Sosnowieckich Fabryk Rur i Żelaza Sp. Akc. w Sosnowcu.

Ś. † p.

Józef Tomczyk

po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dnia 15 listopada 1928 roku przeżywszy lat 39.

Wyprowadzenie drogich nam zwłok nastąpi w niedzielę, dnia 18 listopada 1928 roku o godz. 2 i pół popołudniu ze szpitala w Rybniku (G. Śl.) na cmentarz miejscowy.

Nabożeństwo żałobne za duszę Zmarłego będzie odprawione w kościele parafjalnym w Starym Sielcu, dnia 19 listopada r. b. o godzinie 8 i pół rano, o czem zawiadamiają pozostali w nieutulonym żalu,

Żona, córki i rodzina.

Socjaliści przeciwko naprawie Konstytucji.

Kilkugodzinne debaty w komisji konstytucyjnej.

Warszawa, 14.11. (Tel. wł.) W dniu dzisiejszym **zebrała się** komisja konstytucyjna. **Referat** o zgromadzeniach przydzielono posłowi Czapińskiemu, poczem przystąpiono do obrad nad wnioskiem B. B. w sprawie rewizji Konstytucji. **Dysertacje** na ten temat **trwały kilka godzin.** Bardzo ostro przemawiał pos. Liberman (PPS.) oświadczając, **że myśl** wnioskodawców przystąpienia do rewizji konstytucji P. P. S. przyjmuje, ale czyni to nie z motywów, podanych przez wnioskodawców w uzasadnieniu wniosku. Mianowicie B. B. uważa, że należy **wzmocnić władzę** Prezydenta Rzplitej. My tego nie uznajemy, przeciwnie uważamy, **że w** konstytucji **władza Prezydenta jest dostatecznie rozbudowana a ludność** wcale **nie odczuwa potrzeby jeszcze** większe go **wzmocnienia tej władzy.** Takie wzmocnienie, do jakiego wnioskodawcy zmierzają, co wprawdzie nie jest wyraźnie zawarte w tym wniosku, ale z wyniku wszystkich głosów prasy, prowadzi do monarchji absolutnej.

W dalszym ciągu swego przemówienia wypowiedział się za zniesieniem Senatu.

Przebieg debat stwierdził, że wnioskodawcy, t. j. B. B. nie mają ustalonej linji postępowania i w związku z tem zapewne pos. Makowski prosił posł. Piłsudskiego o objęcie referatu co do dalszego postępowania.

Po przemówieniach posłów Rataja (Piast), Macińskiego (Ch. D.) i prof. Komornickiego (Klub narodowy) postanowiono odbyć wspólne posiedzenie z komisją regulaminową, celem opracowania regulaminu w związku z rewizją Konstytucji.

Jednem słowem sytuacja jest b. zawikłana i odnosi się wrażenie, że istnieje tendencja przerzucenia na Sejm i komisję konstytucyjną sprawy zredagowania odpowiedniego projektu zmiany Konstytucji. Wniosek bowiem B. B. nie zawiera konkretnego projektu zmiany Konstytucji, a jedynie wzywa Sejm do powzięcia uchwały, że zmiana Konstytucji jest potrzebną, a to ze względu na konieczność wzmocnienia władzy Prezydenta Rzeczypospolitej.

Klub B. B.

I POSEŁ NIEDZIAŁKOWSKI.

Warszawa, 15.11. (Tel. wł.) Na uroczystość 10-lecia niepodległości Łotwy, **która odbędzie** się w dniu 18 b. m. **wyjeżdżają** pos. Radziwiłł, jako przewodniczący sejmowej komisji do spraw zagranicznych i p. Hołówko, naczelnik departamentu w M. S. Z. W związku z wyjazdem pos. Radziwiłł, na zapowiedzianem piątkowem posiedzeniu komisji do spraw zagranicznych przewodniczyć będzie pos. Niedziałkowski. Tymczasem w czwartek pos. Targowski (B. B.) wystosował do marsz. Daszyńskiego list, w którym prosi o odłożenie na tydzień komisji, bowiem posłowie z B. B. nie będą mogli wziąć udziału w posiedzeniu komisji o ile przewodniczyć jej będzie pos. Niedziałkowski.

Marsz. Daszyński odesłał pismo to z powrotem posł. Targowskiemu.

Budowa pancernika przez Niemcy

przedmiotem wielkich debat w Reichstagu.

Berlin, 15.11 O godz. 3.30 popoł. rozpoczęła się w Reichstagu **wielka debata nad sprawą budowy pancernika.** Zgłoszone zostały w tej sprawie jedna interpelacja komunistów oraz 5 wniosków, m. in. wniosek stronnictwa niemiecko-narodowego, domaga się od rządu, aby przez od powiednie oświadczenie i wniesienie projektu ustawy zagwarantował narodowi niemieckiemu, że wykorzysta dla dobra państwa a w szczególności dla zabezpieczenia zagrożonych Kresów Wschodnich wszelkie możliwości zbrojeń, na które pozwala traktat wersalski.

Debatę dzisiejszą rozpoczął przewodniczący frakcji socjalistycznej **poseł Wels, popierając zgłoszony imieniem swego stronnictwa wniosek o zaprzestanie budowy pancernika.** Poseł Wels oświadczył, że wybory 20 maja były objawem woli narodu niemieckiego sprzecznej z polityką zbrojeń. Poseł Wels w dalszym ciągu swego przemówienia rozwijał tezę, że pancernik, którego budowę rozpoczęto, nic będzie posiadał żadnego znaczenia wojskowego, w razie starcia z większemi mocarstwami. **Jako ewentualnych przeciwników wymienił tu poseł Wels Polskę, związaną sojuszem z Francją, albo Anglję i Rosję.** Hasło budowy pancernika dla celów obrony politycznej, wiodących do Prus Wschodnich, nazwał poseł Wels zwyczajnem hasłem demagogicznem, twierdząc, **że Polska posiada samoloty i łodzie podwodne, przeciwko którym pancernik byłby bezsilnym.** Poseł Wels omawia dalej obszernie sytuację gospodarczą Prus Wschodnich i na Górnym Śląsku, oświadczając, że sytuacja ta jest istotnie fatalna i przytaczając, **że 30 tys. mieszkańców Prus Wschodnich emigruje corocznie do innych prowincyj niemieckich.** Prusy Wschodnie nie utrzymają się jednak przy pomocy pancernika — oświadcza poseł Wels — lecz tylko przez okazanie skutecznej pomocy rolnictwu.

Po przemówieniu posła Welsa przewodniczący Reichstagu Loebe poddał pod głosowanie wniosek komunistyczny, żądający przedłożenia Reichstagowi memorjału ministra Reichswehry Groenera, złożonego prezydentowi Hindenburgowi i kilku wybitnym przywódcom parlamentarnym.

Wniosek komunistyczny został odrzucony wszystkiemi niemal głosami. Za wnioskiem wypowiedzieli się tylko wnioskodawcy komuniści i hitlerowcy.

Lokaut w przemyśle niemieckim.

Wypowiedziano pracę 35.000 robotnikom.

Hagen, 15.11. Jeszcze nie zostało zażegnane wielkie przesilenie metalowe na zachodzie Niemiec, a już w środkowych Niemczech, a zwłaszcza w marchji brandenburskiej oraz w części prowincji saskiej **wybuchł nowy poważny konflikt.**

W przemyśle żelaznym przemysłowcy nie mogli się pogodzić z robotnikami, ponieważ ci ostatni zażądali podwyższenia płac do 84 fen. za godzinę.

Pracownicy odrzucili postulat związków zawodowych, motywując swe stanowisko, tem, że położenie przemysłu metalowego nie pozwala na polepszenie płac robotniczych.

Następnie związek pracodawców wczoraj postanowił **wypowiedzieć pracę wszystkim swoim robotnikom na dzień 30 listopada.**

W ten sposób traci pracę i zarobki w środkowo - niemieckim przemyśle **żelaznym 35.000 robotników w 300 przedsiębiorstwach.**

Aresztowanie 7 bandytów

w chwili przygotowania do napadu na kasę.

Berlin, 15.11. Policji berlińskiej udało się dziś przeszkodzić sensacyjnemu napadowi rabunkowemu, planowanemu na automobil kasowy Banku Niemieckiego, który miał przewieźć znaczne sumy pieniężne.

Policja wpadła na trop szajki bandyckiej, która się porozumiewała z szoferem mającym prowadzić automobil i w chwili, gdy auto z pieniędzmi miało z przed banku odjechać, **zatrzymała przygotowane już auto z bandytami, zamierzającymi ścigać automobil kasowy.**

7-miu uczestników szajki zostało aresztowanych. (Pat).

Sprawy honorowe

W SEJMIE.

Warszawa, 15.11. (Tel. wł.) Sprawy honorowe w Sejmie stały się zwykłą rubryką ilustrującą nastroje panujące w parlamencie. Jeszcze nie zakończyła się jedna sprawa, a już pojawia się druga.

Na środowem posiedzeniu komisji rolnej pos. Okalski (Str. chłopskie) omawiał nadużycia leśne w Małopolsce Wschodniej. Wywodami mówcy uczuł się dotknięty pos. Przedpełski (B. B.) i posłał pos. Okolskiemu sekundantów w osobach posłów Kierzkowskiego i Środzkiego.

Superarbitrem w sądzie marszałkowskim pomiędzy półk. Sławkiem i pos. Markiem będzie prawdopodobnie pos. Woźnicki.

Pożar i krwawa walka

NA POGRANICZU POLSKO - SOWIECKIEM.

Wilno, 15.11. W położonej na samej niemal granicy sowieckiej wsi Kamionka gminy Dołhinowskiej pow. Wilejskiego rozegrały się w nocy z dnia 14 na 15 bm następujące zajścia:

Około godz. 23.30 w zabudowaniach gospodarczych dwóch tamtejszych włościan **wybuchł pożar, skutkiem czego spłonęły 3 stodoły.**

Według wszelkiego prawdopodobieństwa ogień podłożony został **przez pięciu dezerterów**, z których trzej byli mieszkańcami Kamionki, a dwaj wsi Pohost. Wszyscy oni zbiegli swego czasu do Rosji.

Podłożywszy pożar, wymienieni dezerterzy **zaalarmowali mieszkańców jednego z domów**, w którym przebywał niejaki Józef Chmiel.

Na alarm domownicy i Chmiel wybiegli na gościniec.

Dezerterzy rzucili się na Chmiela, **zamierzając uprowadzić go za granicę sowiecką.**

Napadnięty stawił opór i zdołał się obronić, **przyczem raniony został dwoma strzałami.**

Widząc nadbiegających na pomoc włościan, napastnicy uciekli w stronę granicy sowieckiej.

W czasie akcji ratunkowej nastąpił w jednej z tamtejszych stodół **wybuch granatu, podłożonego przez jednego z napastników.**

3 osoby odniosły rany.

Komu szczęście sprzyja?

18-TA POLSKA LOTERJA PAŃSTWOWA.

W pierwszym dniu ciągnienia 1-ej klasy 18-ej polskiej loterji państwowej ważniejsze wygrane padły na nastepujace numery:

75.000 zł. — Nr. 146747.
35.000 zł. — Nr. 151616.
15.000 zł. — Nr. 149014.
1.000 zł. — N-ry: 78519 85649.
500 zł. — N-ry: 54559 121796 127207 128584 171376.
400 zł. — N-ry: 81879 82068 99614 136804.
300 zł. — N-ry: 6449 7827 43628 55616 64624 64601 67794 68187 90659 164854.

Zaostrzenie walki lewicy z Rządem.

Pisząc wczoraj na tem miejscu o wzroście opozycyjności u lewicy i o wzmagającej się czelności wśród mniejszości słowiańskich, stwierdzaliśmy bardzo mocne podniesienie atmosfery i wyrażaliśmy przekonanie, że już w najbliższym czasie będziemy zapewne świadkami jakichś decydujących pociągnięć. Nie przypuszczaliśmy, ażeby życie tak szybko potwierdziło nasze domniemania.

Ogłoszony w środę wieczorem komunikat trzech stronnictw lewicowych o powstaniu „Stałej wspólnej komisji porozumiewawczej dla ochrony republiki i demokracji“ jest dowodem bardzo silnego zaognienia stosunków wewnętrznych i stanowi preludjum do decydującej rozgrywki.

Lewica faktowi temu nadała charakter uroczysty, a sama nazwa bloku lewicowego, patetyczna i zwracająca na siebie uwagę, świadczy, iż przywiązuje ona do nowej organizacji doniosłe znaczenie. Skutki powstania bloku już się uwidoczniły w złożeniu wspólnego wniosku PPS., Wyzwolenia i Stronnictwa chłopskiego w sprawie ustaw samorządowych.

Zdaje się, że genezy powstania tej organizacji należy szukać w zjeździe lubelskim i uroczystościach dziesięciolecia rządu lubelskiego. Obchodowi temu wszystkie trzy organizacje, a przedewszystkiem Wyzwolenie, nadawały charakter wielkiej manifestacji i usiłowały wskrzesić tradycje rządu lubelskiego do chwili obecnej. Podczas kongresu lubelskiego już mówiono o powołaniu takiej organizacji do życia, a po usunięciu pewnych trudności personalnych stworzono ją w środę. Podkreślić należy niezwykłą poufność, jaką otaczano powstanie komisji porozumiewawczej. Tak jakby obawiano się, by skądciś nie zjawiły się czynniki i siły, któreby utrudniały porozumienie i stworzenie bloku.

Wyłonienie wspólnej organizacji lewicy nie jest rzeczą nową. Już w Sejmie ustawodawczym były ku temu tendencje, ale dopiero w Sejmie poprzednim kilkakrotnie tworzono zespół stronnictw lewicowych zależnie od okoliczności. Ilekroć do władzy dochodziły czynnik narodowe, zawsze odnawiano zespół po to, by Rządowi względnie obozowi narodowemu stwarzać jaknajwiększe trudności. Sięgano nawet niekiedy do pomocy mniejszości narodowych, a przedewszystkiem słowiańskich. Po raz ostatni zespół lewicy uwydatnił się po utworzeniu rządu Witosa tuż przed zamachem majowym, a deklaracja zespołu była tak gwałtowna i tak rewolucyjna, że właściwie stanowiła preludjum do wypadków, jakie w trzy dni po jej ogłoszeniu nastąpiły.

Obecna komisja porozumiewawcza wysuwa hasło ochrony republiki i demokracji. W istocie jest to samoobrona lewicy przeciwko obecnemu Rządowi.

Na wewnątrz może nie widać żadnych objawów, któreby uzasadniały obawy, jakie żywi lewica. W jej jednak rozumowaniu ostatnie pociągnięcia BB. na terenie parlamentarnym zmierzają do wytworzenia takiej atmosfery, którąby uniemożliwiała całkowicie współpracę parlamentarną. Starcia pomiędzy prezesami dwu najsilniejszych klubów poselskich, a następnie posłanie przez pos. Sławka świadków pos. Niedziałkowskiemu czynniki lewicowe uważają za metody uniemożliwiania walki parlamentarnej i teroryzowania przeciwnika. Zaostrzenie stosunków, jakie dotychczas było pomiędzy PPS. a BBS., rozciąga się obecnie na całą lewicę polską.

Może w poszukiwaniu przyszłych sojuszników lewica polska daje taki posłuch żądaniom mniejszości słowiańskich. „Robotnik“ wyraźnie nawoływał do utworzenia ukraińskiej socjalnej demokracji, z którą polscy socjaliści doszli by do porozumienia. W poprzedniej sesji pos. Dąbski w odpowedzi pos. Dymitrowi Lewickiemu wręcz oświadczył, że chłop polski porozumie się bardzo łatwo z chłopem ruskim na temat... granic państwowych!

Jak się rozwiną wypadki, przewidzieć trudno. W każdym razie sesja budżetowa, która wedle Konstytucji nie może być zamknięta ani odroczona—może być Sejm rozwiązany — będzie obfitowała w ostre starcia. Naprzykład na środowem posiedzeniu minister Czechowicz w odpowiedzi p. Woźnickiemu złożył oświadczenie uspokajające, iż Rząd wykonywa budżet zgodnie z uchwałami sejmowemi. Gdy p. Woźnicki przyszedł następnie do głosu, zacytował kilka przykładów, kwestjonujących oświadczenie ministra. P. Czechowicz był wówczas w Izbie nieobecny. Dlatego też p. Woźnicki domagał się odroczenia głosowania do czasu, kiedy p. Czechowicz odpowie na nowe jego zarzuty. Uzależniał bowiem głosowanie Wyzwolenia już nad pierwszym czytaniem budżetu od odpowiedzi przedstawiciela Rządu.

Marszałek Daszyński trzyma się wogóle w swej polityce sejmowej taktyki medjacyjnej. Skorzystał tedy z oświadczenia wiceministra Grodyńskiego, że Rząd udzieli wyjaśnień na posiedzeniu komisji, i przedłożenie Rządowe o budżecie poddał pod głosowanie. Nie chcąc stwarzać trudności dla nikogo, użył sprytnej formy i poddał pod głosowanie wniosek komunistyczno - ruski o odrzucenie całego budżetu. Za tym wnioskiem negatywnym oddali głosy tylko komuniści. Była to gra ułatwiająca wyjście także całej lewicy.

Jeknakże można takiemi posunięciami odsuwać moment starcia tylko do czasu. Na dłuższą metę gra taka jest niemożliwa i prędzej czy później musi nastąpić rozgrywka, do której obiedwie strony czynią przygotowania.

Warszawa, 14 listopada. H. W.

Inż. Bachtiarow

ZASTRZELIŁ SIĘ.

W Moskwie popełnił samobójstwo inż. Bachtiarow, znany z głośnego procesu szachtyńskiego. Podczas tego procesu Bachtiarow przyczynił się swemi zeznaniami do skazania kilku kolegów na śmierć. Od tej chwili dręczyły go wyrzuty sumienia, stracił panowanie nad sobą i zastrzelił się w gmachu ludowego komisarjatu komunikacji, gdzie pracował.

Z zasadami czy bez zasad?

Od początku akcji wyborczej wysunąłem zasadę, że trzeba mieć program gospodarki miejskiej i ludzi, którzy ten program wykonają. Odpowiadano mi, że do wyborów można iść bez programu, a dobór ludzi jest rzeczą drugorzędną.

Stwierdzam zatem lojalnie, że do rywalizacji o program gospodarczy nikt nie stanął, zaś co do doboru osób na listach, to w niektórych wypadkach postąpiono sobie aż nazbyt swawolnie. Stwierdzam również lojalnie, że listy kandydatów są wstydliwie zatajane.

Pracując od dziesięciu lat w samorządzie, inny mam pogląd na ważną sprawę wyborów. Wiem, jak trudną jest gospodarka, gdy do toku obrad w Radzie miejskiej wnosi się bezplanowość lub stosy pustych haseł i obietnic wyborczych. Wiem, jak trudną jest gospodarka, gdy ludzie do niej nie są przygotowani.

Dlatego też wśród grona znajomych, którzy od lat interesują się gospodarką miejską, rzuciłem myśl, by w okresie wyborczym poruszyli ważniejsze zagadnienia samorządowe.

I oto ukazały się artykuły p. St. Arnolda, poruszające stosunek samorządu do państwa, inż. Rudzkiego, wykazujące konieczność planu regulacyjnego, d-ra Budzyńskiego o zagadnieniach zdrowotnych, Wł. Zemły, oświetlające wyniki dotychczasowej gospodarki i wreszcie inż. Porczyńskiego, charakteryzujący obecny stan finansowy miasta.

Można się godzić lub nie godzić z wywodami tych artykułów, trzeba jednak przyznać, że **były to jedyne artykuły, poruszajace zagadnienia gospodarki samorządowej** w zastosowaniu praktycznem, w zastosowaniu do obecnych wyborów.

Teraz pragnę zsumować wyniki tych rozważań i rozwinąć z nich program, narzucający się dla przyszłej gospodarki.

Stosem pacierzowym rozwoju miasta jest **plan regulacyjny.** Mimo przygotowań rozpoczętych przed 4 laty, mimo uchwały Rady miejskiej w r. 1925 kwestja planu regulacyjnego nie posuwa się z miejsca. Wydział budownictwa fantazjuje wprawdzie różne projekty, lecz po to tylko, by jeden projekt zabijać drugim. Trzeba skończyć z amatorstwem miejscowem i trzeba wreszcie ogłosić konkurs na opracowanie planu regulacyjnego.

Ze sprawą tą wiąże się ściśle **polityka rozbudowy miasta i polityka terenowa.** Dla przykładu biorę „hałdy“. Wywołują one wiele zarzutów i krzyku. Bo też naprawdę jest to liszaj na twarzy miasta. Czy jednak zrobiono cośkolwiek w kierunku zmiany na lepsze? Czy rozplanowano hałdy, czy zrobiono przez nie choć jedną ulicę? W roku 1924-25 zaczęta była ulica od cerkwi do ulicy Krótkiej — zaniechano jednak wykończenia tej tak ważnej arterji, pozostawiając śmietnik.

Umowy Magistratu z r. 1923 przewidywały urządzenie na hałdach rynku zabudowanego wokół gmachami reprezentacyjnemi. Natuarlnie — nic nie zrobiono. A tymczasem Ministerstwo sprawiedliwości zamiast budować — kupiło istniejący budynek od firmy Schön, Zakład ubezpieczeń — kupił istniejący dom p. Pawełka. Kasa chorych wykupiła prywatne domy mieszkalne, wreszcie Kasa skarbowa ma budować dom na uboczu. Zamiast powstawania celowo ustawionych gmachów reprezentacyjnych, pieniądze idą do prywatnych kieszeni bez pożytku dla rozwoju miasta.

Zamiast planowości w akcji budowlanej chwycono się drogi fiskalnej — place niezabudowane uznano jako główne źródło dochodów miejskich.

Krótkowzroczna polityka woli ciągnąć zyski ze śmietnisk ulokowanych w śródmieściu, niż wysilić się na ich usunięcie.

Należy stworzyć wspólność interesu miasta z interesem właścicieli placów. Zarobi na tem niewątpliwie i miasto i właściciele placów. Zarobi na tem i robotnik, który przy inicjatywie budowlanej więcej zyska i nie będzie się musiał uciekać do prośby o zasiłki magistrackie, które mu się potem jako wielkie dobrodziejstwo wymawia.

Podobne stanowisko zajmuję również w **sprawie akcji budowlanej z pożyczek Banku Gospodarstwa Krajowego.**

Magistrat otrzymuje z Banku pożyczkę w wysokości 90 proc. kwoty budowlanej, wtedy gdy zwykły śmiertelnik otrzyma teoretycznie 80 proc., w rzeczywistości zaś 60 — 70 proc. Gdy zatem buduje osoba prywatna, to musi włożyć w budowę 30 — 40 proc. pieniędzy własnych, gdy Magistrat tylko 10 proc. Czyli, że przez udzielanie pożyczek prywatnym osobom uruchamia się większy kapitał, więcej ludzi ma zajęcie, no, i co najważniejsze, więcej mieszkań powstaje.

Do wywodów natury pieniężnej dochodzi jeszcze i poważny czynnik natury społecznej: obywatele osiadli, posiadający poczucie własności, stają się podstawą ładu i porządku w państwie. Trzeba spopularyzować prawo posiadania własnego dachu nad głową.

Stąd wyłania się zasada, że **należy zaniechać budowy mieszkań przez Magistrat.**

Nie chcę dotykać w szczegółach tych mnogich braków czy błędów w gospodarce miejskiej, które powstały z niedoświadczenia, nieświadomości lub dla zaspokojenia demagogji partyjnej, jednakże **przywrócenie miastu teatru** trzeba uważać za kardynalny warunek dla nowej Rady miejskiej.

Zatracenie teatru jest ciemną plamą na historji miasta — jest wyrazem zaniku kultury. To trzeba naprawić.

Miasto musi mieć własne parki. Zarzuca mi się podstępnie, jakobym ja miał wyzbyć się parku, który był własnością Gwarectwa Renard. Już wiosną tego roku wykazałem, że za namową pp. Pawełka i Kurka — Rada miejska zrzekła się pretensyj do parku Renardowskiego. Ale dlaczego kłamstwo, dlaczego udana troska o potrzeby parku? Przecież przez 3 i pół lat można było park stworzyć. Zamiast kupować drogie place na Pogoni na boisko dla TUR-a, lepiej było kupić tanie łąki nadrzeczne nad Brynicą i park założyć. Przez ten czas jużby ładne drzewka wyrosły.

Wyżej przytoczony program da się wykonać bez wielkich nakładów pieniężnych, lecz przy dobrej woli i chęci.

Znacznie gorzej przedstawia się jednak sprawa wielkich inwestycyj miejskich i sprawa finansów.

Przez lekkomyślne zaciągnięcie pożyczki Ulenowskiej kasa miejska jest zarżnięta.

Zwykłe dochody miasta oblicza się rocznie na 4 miljony złotych. Roczna spłata długów wynosi przeszło 2 miljony złotych.

Zdrowa gospodarka dozwala na obciążanie najwyżej 15 proc. budżetu; 50 proc. obciążenia żadna gospodarka wytrzymać nie może.

Gdyby choć było wiadomem, co się robi z drogich pieniędzy Ulenowskich? Ale przez cały czas żadnej kontroli, żadnych sprawozdań!

Pożyczkę Ulenowską, która takim ciężarem padła na miasto, trzeba poddać rewizji.

Zaciągnięcie pożyczki Ulenowskiej było polityką bankruta, który przyjmuje pożyczkę na najgorszych warunkach, nie licząc się z koniecznością zwrotu długu.

Dochody miasta trzeba podnieść przez inicjatywę tworzenia przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z których za cenę inicjatywy miasto mogłoby otrzymywać zyski.

Przez rozumną i przewidującą gospodarkę można przywrócić zaufanie finansowe do miasta, można zainteresować lepsze i tańsze kapitały.

Do polityki bnakrutów nikt zaufania mieć nie może.

Takie są nasze wytyczne przy wyborach do Rady miejskiej.

Wychodząc z przytoczonych wyżej przesłanek natury czysto gospodarczej, zastrzegam się przeciwko zarzutowi partyjności w moich poczynaniach. Niewątpliwie, że posiadam ustalony pogląd polityczny, nie należę bowiem do tej kategorji ludzi, co to dla mody czy karjery przekonania swoje zmieniają. Szczycę się tem, że jestem wierny jednym hasłom, w których wyrosłem. Jest to dowodem nie zacofania, lecz stałości charakteru. Gdybym szedł śladem wielu modnych tutaj działaczy politycznych, to niewątpliwie wiele zaszczytu mógłbym na siebie ściągnąć. Myślę, że jednak duma, że poczucie własnej godności, że poczucie stałości jest więcej warte. **Ludzie o zmiennym charakterze niczyją podporą być nie mogą i dlatego chęć monopolizowania lojalności państwowej na terenie miejscowego samorządu przez okupacyjnych ochotniczych finansów austrjackich traktuję jako naigrawanie się z idei państwowości polskiej.**

Nadużywanie Zasłużonych Nazwisk na miejscowe potrzeby małych ludzi jest szantażem politycznym lichego gatunku.

Uważam, że tylko rzetelna praca o wyraźnym i przewidującym programie, a wykonana przez ludzi o zdecydowanym charakterze, może być istotną podporą Państwa i Rządu.

Jeżeli takie hasła może narazie nie są modne — to jednak życie niedługo wykaże ich słuszność. A. Michael.

Konfiskata pism

ZNAMIENNE ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO.

Sąd najwyższy w Warszawie w sprawie jednej z konfiskat gazety „Rzeczpospolita“ wydał bardzo ciekawe orzeczenie. Na zasadzie tego orzeczenia, o ile konfiskata zostanie dokonana tak, że nie mogło nastąpić rozpowszechnienie przestępstwa, dokonanego w prasie, wówczas redaktor może nie być pociągany do odpowiedzialności. Dotychczas b. często po konfiskacie, dokonanej w porę i usunięciu występnego nakładu redaktor bywał jeszcze pociągany do odpowiedzialności.

Złe omen dla Magistratu sosnowieckiego.

Samobójstwo osławionego „Delahaja“.

Ze wzruszeniem i nieomal łzą w oku biorę pióro do ręki, aby napisać ten artykuł elegijny nad szczątkami „Delahaja“.

Smutno mi!

Urodzony w firmie francuskiej „Delahaye“, na bruku sosnowieckim otrzymał popularne imię „Delahaja“, o którym trzy lata temu śpiewano:

Jeździ Bień
Cały dzień,
Jarża tuż
I Kenig ich wierny stróż.
A kolor auta jest czerwony
Z naszej krwawicy, za nasz pot.

Wiele wody od tego czasu w Przemszy upłynęło. Wiele zmieniło się od tych tygodni, gdy słowo „Delahaj“ stało się pospolitem imieniem wszystkich samochodów sosnowieckich i gdy na ulicach Sosnowca witano się i żegnano okrzykiem „Delahaj“.

On sam się też zmieniał i co dnia wyglądał mizerniej.

Początkowo butny i czerwony, buszował po ulicach miasta, rozpędzał kury i gęsi na drogach podmiejskich, kusicielsko uśmiechał się większemi poduszkami swego siedzenia i filuternie mrugał ślepiami reflektorów.

Zbyt jednak pewny siebie, gardzący proletarjackiemi Fordami i inna hałastrą pojazdową, zapominał, że wszystko ma swój koniec. Zawsze nasycony benzyną i we wspaniałym mieszkając garażu, stał się znienawidzony wśród ciężko pracujących auto - dorożek. Nie liczył się nigdy ani z czasem i wydatkami, odbywając dalekie kursy do Warszawy, Szczawnicy i Zakopanego.

To wielkopaństwo zemściło się na nim. Raz i drugi kicha nawaliła i wachlarz się pogiął.

„Delahaj“ schodził na psy. Publiczność się przestała nim zachwycać, tembardziej, że nieraz wystawał przed knajpami, oczekując na bardzo mieszane towarzystwo płci obojga. Mówiono o nim, że utracjusz, że jeździ na złamanie karku i że może kiedy doprowadzić do nieszczęścia.

Ten tryb życia spowodował, że „Delahaj“ z czerwonego stał się brunatny i brudny, ochlapany błotem przydrożnym. Z miękkiego siedzenia od częstego używania poczęły wyłazić na wierzch sprężyny, ukazując wewnątrz sieczkę delahajową.

Widzę wasz uśmiech... Powiadacie sobie, że piszę nie tyle o samym „Delahaju“, ile o jego klienteli.

Tak się może zdawać, ale czyż moja w tem wina, że żywot „Delahaja“ jest symbolem życia obecnego Magistratu?

W końcu oddano „Delahaja“ do użytku straży miejskiej w Sosnowcu.

Niby był jeszcze w mieście, niby pełnił dalej swe obowiązki, ale do dawnej świetności już więcej nie powrócił.

Aż oto pewnego, pięknego dnia (w ub. wtorek) pojechał „Delahaj“ do Brzezinek na Śląsku. W pewnej chwili, nie namyślając się wiele, walnął łbem o przydrożne drzewo i padł trupem na miejscu. Nad śmiertelnemi jego szczątkami stał zasmucony szofer. Zwłoki denata odwieziono do kostnicy magistrackiej przy ulicy Warszawskiej.

Możnaby się ograniczyć do tej krótkiej wzmianki, ale, zaiste, nielada to była figura w mieście i w nielada okolicznościach zginęło auto magistrackie.

Pomyślcie tylko przez chwilę nad przedziwną losów koleją i nad tem, że nawet w aucie jest coś, coby można nazwać prawie ludzką umiejętnością odczuwania. Zważcie, że „Delahaj“ wstąpił, że tak powiem, w progi Magistratu w roku 1925, czyli w roku wyborów do Rady miejskiej, a odszedł w krainę niebytu na kilka dni przed nowemi wyborami do Rady miejskiej.

Gdyby kto zapewniał, że „Delahaj“ wiedział o rozwiązaniu Rady miejskiej i że rozbił się z rozpaczy na myśl, iż traci swych panów, toby trzeba było w to uwierzyć.

Zła to wróżba dla socjalistów, że „Delahaj“ się rozbił. Przyszedł z nimi i z nimi odchodzi w krainę niepamięci. Los jego związany był z ich losem, świetność jego gasła wraz z ich świetnością, aż wreszcie, widząc kompletny upadek Magistratu, trzasnął łbem o pierwsze lepsze napotkane drzewo.

Tak ginie wierny sługa, który nie może przeboleć klęski swego pana.

Gdyby postawiono „Delahajowi“ grobowiec, napisałbym mu takie epitaphium:

Było ongi piękne, chwackie
Owo auto magistrackie,
Lecz kto w bucie swojej pętach
Nie uważa na zakrętach,
Ten oszalał bez pamięci
I kark skręci.

Czarny.

Echa wyborcze z przed 3 lat.

W dniu 28 marca 1925 r. wpłynął do I-go komisarjatu P. P. w Sosnowcu list p. Aleksandra Haukego z nagłówkiem **„Polskiej składnicy artykułów pierwszej potrzeby — A. Hauke — Sosnowiec, ul. 3-go Maja Nr. 23. — Telefon Nr. 5-30. Adres do depesz „HOK“** — Treści następującej:

Komitet wyborczy listy Nr. 12 Ochotników Wojsk Polskich w Sosnowcu niniejszym donosi, że biuro mieści się przy ulicy Kościelnej dom T-wa „Rozwój“. Celem Komitetu jest zorganizować b. Ochotników Wojsk Polskich, b. sympatyków i pozbawionych pracy robotników, celem wzięcia udziału w wyborach. Oświadczam, że Komitet Ochotników W. P. jest organizacją bezpartyjną. Honorowym Prezesem i duchowym wodzem obrony został I Marszałek Polski Józef Pilsudski. Do współpracy powołujemy P. posłów: Jędrzeja Moraczewskiego i Korfantego. Wziąwszy pod uwagę zsługi Ochotników W. P. podczas inwazji bolszewickiej, wierzymy, iż Sz. Pan Nadkomisarz K. Strzelecki przyjmie życzliwie do wiadomości i odwzajemniając się użyczy wszechstronnego poparcia, w myśl danych obietnic Naczelnika Państwa Polskiego Józefa Piłsudskiego. Mężem zaufania listy wyborczej Nr. 12 i czołowym kandydatem jest b. I sekretarz Koła Związku Ludowo-Narodowego w Sosnowcu, znany z umiejętnego organizowania bezrobotnych, Aleksander Hauke.

Mąż zaufania (—) Aleksander Hauke

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

16 Piątek	Dziś Edmunda B. W.
	Jutro Grzegorza cudtw.
	Wsch. słońca 6 m. 58.
	Zach. „ 15 m. 44

Kinoteatry w Sosnowcu

grają dzisiaj:

Kino „Zagłębie“: „Chata Wuja Toma“.

Kino „Sfinks“ — „Niepotrzebny człowiek“.

Kino „Momus“ — „Królowa półświatka“ (Dama kameljowa).

Program radjowy

NA PIATEK 16 LISTOPADA.
KATOWICE

15.45 — Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śląskiego.
16.00 — Koncert z płyt gramofonowych.
16.50 — Transmisja z Krakowa. Komunikaty Polskiego Towarzystwa Narciarskiego.
17.10 — Wykład historji Polski.
17.55 — Transmisja z Krakowa. Odczyt p. t. „Nasze obowiązki wynikające z zyskania dostępu do morza“ wygł. dr. J. Smoleński, prof. U. J.
18.00 — Koncert popołudniowy z udziałem p. Wandy Zamorskiej (śpiew) i p. Bończy-Tomaszewskiego (akomp.). W programie wyjątki z operetek.
19.00 — Rozmaitości.
19.30 — Odczyt z cyklu: „Nauka o Polsce“ — wygł. p. Bronisław Górecki.
19.56 — Sygnał czasu.
20.00 — Komunikat rolniczy z Warszawy.
20.15 — Transmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji warszawskiej. W programie utwory Franciszka Schuberta.
22.00 — Transmisja komunikatu lotniczo-meteorologicznego i P. A. T. z Warszawy.
22.30 — Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

× **PODZIĘKOWANIE DLA P. DYREKTOROWEJ PRZEDPEŁSKIEJ.** W Czeladzi znajduje się schronisko utrzymywane przez magistrat, w którem wychowują się najbiedniejsze dzieci Czeladzi. W dniu 11 bm. jako w dniu ogólnej radości p. Przedpełska przesłała dzieciom podarunki w postaci jabłek, gruszek, cukierków i innych łakoci. Dziatwa chcąc wykazać swą wdzięczność przesyła tą drogą troskliwej opiekunce serdeczne podziękowanie.

× **FRAKCJA REWOLUCYJNA P. P. S.** W ub. środę odbyła się w Sosnowcu konferencja w sprawie zorganizowania frakcji rewolucyjnej PPS. Zebranie miało charakter informacyjny. Wzięło w nim udział 20 osób. Referowała delegatka z Warszawy. Postanowiono wznowić dawną organizację frakcji rewolucyjnej P. P. S. na terenie Zagłębia Dąbr. Ze względu na bliski termin wyborów do Rad miejskich uchwalono akcję organizacyjną odłożyć na najbliższy okres powyborczy. Wkońcu postanowiono delegować, dwóch reprezentantów frakcji rewolucyjnej PPS. Zagłębia Dąbr. na zjazd frakcji, który w najbliższą niedzielę odbędzie się w Warszawie.

Teatr w Katowicach.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO.

Sobota, dnia 17 b. m. „Wyzwolenie“.
Niedziela, dnia 18 b. m. wiecz. „Dalibor“.

× **NIEDZIELA WYWIADOWCZA.** W niedzielę dnia 18 listopada r. b. od g. 11 do g. 1 odbędzie się w gimnazjum J. Krzymowskiej i W. Replińskiej w Będzinie konferencja wywiadowcza dla rodziców uczennic.

6664 Dyrekcja gimnazjum.

× **Z L. O. P. I P. W DĄBROWIE.** Na ostatniem posiedzeniu zarządu L. O. P. i P. w Dąbrowie omawiano, między innemi, sprawę masowego rozesłania do mieszkańców specjalnych pocztówek z prośbą o zapisywanie się na członków L. O. P. i P. następnie — sprawę biletów ulgowych do kin dla członków. Inowacja ta zostanie wprowadzona w życie od Nowego roku. Członkowie L. O. P. i P. korzystać będa w kinach miejscowych z 25 pr. zniżki.

Wreszcie omawiano kwestję uruchomienia nowych kursów lotnictwa i obrony przeciwgazowej przy szkole górniczo - hutniczej. W sprawie tej postanowiono zwrócić się do zarządu okręgowego, aby z uwagi na duże znaczenie praktyczne i propagandowe tego rodzaju kursów i w tym roku zostały one uruchomione, co niewątpliwie zostanie zrealizowane.

× **WIELKI WIEC PRZEDWYBORCZY.** W dniu 16 listopada rb. (piątek) o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się w sali teatru miejskiego w Sosnowcu wielki wiec przedwyborczy zwołany przez Komitet Wyborczy Związków Pracowników Umysłowych. 6675

× **O URZĄD POCZTOWY DLA SATURNA.** Kolonja i kopalnia „Saturn“, wchodzące w skład miasta Czeladzi, zostały niespodziewanie pozbawione urzędu pocztowego. Jakimi powodami kierowała się tutaj Dyrekcja poczt i telegrafów trudno zgadnąć, boć przecie nie można przypuścić, aby dyrekcja uważała iż mieszkańcy kolonji „Saturn“ mieli załatwiać sprawy pocztowe w urzędzie milowickim odległym o 4 klm.? Najwidoczniej, skasowanie urzędu pocztowego na kol. „Saturn“ jest wynikiem jakiegoś nieporozumienia, które powinno być naprawione jaknajrychlej.

× **TRAGICZNA ŚMIERĆ ROBOTNIKA.** 70-letni Andrzej Sporyszkiewicz robotnik zamieszkały przy ul. Nowopogońskiej 19 zatrudniony był onegdaj przy wyrzucaniu ziemi z nowobudującego się domu przy ulicy Marjackiej 4a. W pewnej chwili z jednej ściany obsunął się wybrany piasek i przysypał grubą warstwą robotnika. Pomimo szybkiego odkopania robotnika i zabiegów dra Nasiłowskiego nieszczęśliwego nie zdołano przywrócić do życia. Zwłoki tragicznie zmarłego robotnika zabezpieczono na miejscu do czasu oględzin komisji sądowo-lekarskiej.

Swięto Patrona młodzieży ŚW. STANISŁAWA KOSTKI.

We wtorek, 13 b. m. przypadło święto, patrona młodzieży św. Stanisława Kostki. Świętowanie tej uroczystości, na mocy dekretu księdza biskupa częstochowskiego, przeniesione zostało na niedzielę, to jest na dzień 18 listopada.

W niedzielę przeto we wszystkich kościołach odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa dla młodzieży szkolnej, a później odbędą się akademje.

W kościele sosnowieckim msza święta z kazaniem odprawiona będzie o godzinie 10. Po nabożeństwie odbędzie się akademja w kinie „Zagłębie“ dla młodzieży szkolnej. Na program akademji złożą się: prelekcja p. dyr. T. Nowakowskiego, deklamacje uczniów i uczenic, występ chóru seminarjum nauczycielskiego żeńskiego pod batutą p. prof. A. Cchonia i orkiestry seminarjum męskiego z dyrygentem p. prof. Czubatym.

Na Pogoni msza św. szkolna odprawioną zostanie o godzinie 9 m. 30, a uroczysta akademja odbędzie się w sali Związków o godzinie 10 m. 30

× **INSPEKCJA ZAKŁADÓW PRACY.** PUPP w Sosnowcu rozpoczął przeprowadzanie systematycznych inspekcyj zakładów pracy w zakresie obowiązkowego ustawodawstwa resortu tego urzędu. Inspekcji stopniowo poddane będą wszystkie Zakłady Pracy na terenie: m. Sosnowca, Będzina, Dąbrowy Górniczej, Zawiercia, Czeladzi i Olkusza, oraz powiatów Będzińskiego, Zawierciańskiego i Olkuskiego.

× **ORGANIZACJA SĄDÓW PRACY.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej opracowało rozporządzenia wykonawcze dla ustawy o sądach pracy. Na mocy tych rozporządzeń już od 1 stycznia r. b. powstać ma w Polsce 9 sądów do rozstrzygania spraw, wynikających z umowy najmu. Sądy takie powstają od 1 stycznia: w Warszawie, w Łodzi, Białymstoku, Wilnie, Sosnowcu, Dąbrowie, Białej i Drohobyczu.

Przed 1 kwietnia rp. projektowane jest utworzenie Sądów takich w dalszych 4 ośrodkach przemysłowych, w połowie zaś r. b. powstać mają sądy pracy jeszcze w 6 — 8 miastach.

× **UJĘCIE ZŁODZIEI DROBIU.** W Grodźcu od dłuższego już czasu w tajemniczy sposób ginął z komórek mieszkańców drób. Celem schwytania złodziei policja zarządziła onegdaj obławę uwieńczoną pomyślnym wynikiem. Schwytano bowiem dwóch złodziei, wracających z jakiejś wyprawy, obładowanych kurami i kaczkami. Są nimi: Edward Jarosz z Grodźca, czterokrotnie karany już więzieniem za kradzieże i Sylwiusz Kaluga z Ksawery znany złodziejaszek. Obu złodziei osadzono w więzieniu.

× **SZPRICHA W ARESZCIE.** Policja śledcza w Sosnowcu zatrzymała niejaką Szprychę, dziewczynę lekkich obyczajów oskarżoną o szereg kradzieży. Szprycha siedzi w areszcie.

Ofiary na Krzyż

złożone w naszej Administracji.

Na wzniesienie Krzyża, zniszczonego przez bluźnierców - zbrodniarzy, na rogu ulic Piłsudskiego i Teatralnej w Sosnowcu złożyli w naszej Administracji:

81) Personel szpitala zakaźnego w Sosnowcu (kw. nr 288) zł. 12.50.
82) Tuszyński Karol (kw. nr 289 zł. 1.
83) Bielecki Stefan (kw. nr 290) zł. 5.
84) Bzowska Marja (kw. nr 291) zł. 10.
85) Królikowska (kw. nr 292) zł. 2.
86) Wójcikowa (kw. nr 293) zł. 1.
87) Otrębski Piotr (kw. nr 294) zł. 10
88) Kucharski Paweł (kw. nr 295) zł. 10
89) Magdusia Bolewska (kw. nr 296) zł. 2.
90) Włodzimierzowie Szymańscy (kw. nr 297) zł. 10.
91) Koło opieki przy gimnazjum państwowem im. „Staszica“ w Sosnowcu (kw nr 298) zł. 40.
92) L. Mazurkiewicz (kw. nr 299) zł. 3.
93) Bezimiennie (kw. nr 300) zł. 6.
94) Inż. Tadeusz Rudzki (kw. nr 301) zł. 10.

W dniu 14 listopada r. b. mylnie wydrukowano: Podsiadło Stefan zamiast Podsiadłowski Stefan (kw. nr 284) zł. 5, i Doktorowa K. zamiast Doktorowa Iz. (kw. nr 286) zł. 20.

Wstrzymanie napływu bezrobotnych

Z OBCYCH TERENÓW.

P. U. P. P. w Sosnowcu niejednokrotnie stwierdził wypadki przybywania bezrobotnych na teren Zagłębia z sąsiednich powiatów. Z tej racji kierownik P. U. P. P. odniósł się do p.p. starostów sąsiednich z terenów Urzędu powiatów: Chrzanowskiego, Krakowskiego, Miechowskiego, Włoszczowskiego i Częstochowskiego, o podanie do wiadomości ludności miasta i wsi, że przyjazd na teren P. U. P. P. Sosnowiec (m. Sosnowiec, Będzin, Dąbrowa Górnicza, Czeladź, Zawiercie, Olkusz oraz pow. Będziński, Zawierciański i Olkuski) za poszukiwaniem pracy, jest bezcelowy i naraża jedynie przybyłych na wydatki.

Jak niedawno pisaliśmy, zakłady pracy na terenie P. U. P. P. Sosnowiec, obowiązane są przyjmować robotników za pośrdenictwem P.U.P.P., ekspozytury, bądź magistratów miast i urzędów gminnych, które rzecz jasna nie będą kierowały przybyłych z obcych terenów, a wyłącznie swoich bezrobotnych, stale zamieszkujących w Zagłębiu, do czasu, gdy na naszym terenie istnieć będzie bezrobocie.

× **TAJEMNICZY ZGON.** 28-letni Antoni Gomółka zam. w Sosnowcu przy ul. Wspólnej 16 przyszedłszy onegdaj wieczorem do domu, począł użalać się na boleści. W pewnej chwili wyszedł z mieszkania na podwórze. Zaniepokojeni domownicy długą nieobecnością Gomółki w obawie czy nie stało się jakie nieszczęście wyszli za nim na podwórze. Po kilkuminutowych poszukiwaniach znaleziono go martwego w komórce, zaplątanego w porozwieszanych tam sznurach. O wypadku zawiadomiono natychmiast policję, która zwłoki zabezpieczyła na miejscu. Przyczynę tajemniczej śmierci Gomółki wyjaśni sekcja zwłok, która zostanie dokonana dzisiaj.

× **ZA BRAK OPIEKI NAD DZIECKIEM** zostali pociągnięci do odpowiedzialności rodzice pięcioletniego Bronisława Żabskiego (Czeladź, Bytomska 55), który pozostawiony bez opieki biegał po ulicy i dostał się pod przejeżdżające auto, doznając silnych obrażeń. Auto prowadził szofer Dąbek Franciszek który również został pociągnięty do odpowiedzialności za nieostrożną jazdę.

× **SYSTEMATYCZNA KRADZIEŻ BECZEK.** Jasny Izaak, zamieszkały w Sosnowcu przy ulicy Targowej 15 zawiadomił policję, że nieznany sprawca dokonuje od pewnego czasu z jego podwórza systematycznej kradzieży beczek od piwa. Wartość skradzionych beczek Jasny ocenił na 300 zł. Na skutek tego doniesienia policja poddała podwórze bacznej obserwacji, w wyniku której onegdaj około godziny 11 wieczorem zatrzymano w czase usiłowania kradzieży beczki Władysława Klimka, zamieszkałego w Sosnowcu przy ulicy Kopernika 6. Klimka aresztowano.

Gdzie się dwoje kłóci

TAM TRZECI KORZYSTA.

W Sosnowcu przy ulicy Wielkiej 24 zamieszkuje małżeństwo Józef i Natalja Famulscy. Pożycie małżonków jest nieszczególne i od dłuższego czasu

obfituje w kłótnie i bijatyki.

Jedna z podobnych awantur wybuchła między Famulskimi w ub. środę między godziną 11 — 12 wieczorem. Krzyki i hałasy, spowodowane awanturą, usłyszał zamieszkały w tym samym domu

brat Famulskiej, 24-letni Józef Płazak.

Nie namyślając się wiele, pobiegł do mieszkania Famulskich, aby stanąć w obronie swej siostry.

Na widok szwagra wściekłość ogarnęła Famulskiego. Uzbroiwszy się więc w brzytwę rzucił się na Płazaka, któremu

zadał dwa ciosy.

Mocno pokiereszowany Płazak, z przerzniętym policzkiem od wargi do ucha i przeciętem na dwoje uchem, brocząc krwią począł wraz z siostrą wzywać pomocy.

Przybyli krewni obezwładnili rozjuszonego Famulskiego, porzniętego zaś Płazaka

przewieziono do szpitala

na Lepiankach.

Zawiadomiona o awanturze policja zatrzymała Famulskiego, spisała protokół, poczem sprawę przesłała do sądu, gdzie wkrótce znajdzie ona swój epilog.

Pożegnalne widowisko teatralne

na scenie Rady miejskiej w Sosnowcu.

Siedemdziesiąty i ostatni raz zebrała się przedwczoraj Rada miejska w Sosnowcu, aby postawić kropkę nad i swej niepopularności, oraz przypieczętować ogólną i słuszną opinję, że **nie dobro miasta, ale partji miała zawsze przedewszystkiem na uwadze.**

Nie mogło się to przejawić ani w zatwierdzeniu projektu dojazdów pod wiadukt kolejowy na ul. Piłsudskiego, ani w zapisaniu miasta na członka Związku towarzystw ogródków działkowych. Natomiast w całej **jaskrawości wyszło na jaw marnotrawstwo majątku miejskiego na rzecz partji przy wydzierżawianiu teatru miejskiego.**

Oto sławetna Rada miejska w Sosnowcu, **zatwierdziła umowę Magistratu z Turem w sprawie wydzierżawienia budynku teatru na lat 3, do 31 grudnia 1931 r.** Socjalistyczny Tur otrzymuje od miasta **cały gmach teatralny,** a więc: salę i kilka lokali mieszkalnych oraz oświetlenie.

Wszystko to za 1 zł.
(wyraźnie jeden złoty) rocznie

tytułem czynszu dzierżawnego. Wzamian za to Tur będzie obowiązany sprowadzać zespoły teatralne z poza Sosnowca **z uwzględnieniem teatru katowickiego.**

Dla zamydlenia oczu powiada się, że teatr został wydzierżawiony na tych samych warunkach, co i poprzed nim dzierżawcom. Nie dodaje się tylko tego, że **poprzedni dzierżawcy obowiązani byli utrzymywać własne zespoły artystyczne,** pochłaniające wiele tysięcy złotych miesięcznie. Tur nic nie ryzykuje, lecz poprostu dostaje budynek za **darmo, bo 1 zł. rocznie — to kpiny, a sprowadzać nikogo, a tembardziej teatru katowickiego nie potrzebuje, bo teatr ten sam przyjeżdża do Sosnowca na własne ryzyko.** Będzie tylko ta różnica, że zamiast, by kasa miejska miała dochód z wynajmowania sali teatralnej, **pieniądze te weźmie Tur.**

Swego czasu za podobne warunki dzierżawne **b. dyr. teatru p. H. Czarnecki oferował miastu kilka tysięcy złotych rocznie i każdy z nas gotów jest zagwarantować Magistratowi kilka, jeżeli nie kilkanaście tysięcy zł. rocznie,** gdyby miasto wydzierżawiło mu teatr **bez obowiązku utrzymywania stałego zespołu artystycznego.** Ręczymy, że w ciągu 3 lat taki szczęśliwiec doszedłby do znacznego majątku.

Mało tego, gdy każdy inny dzierżawca otrzymywał dzierżawę na przeciąg roku, to **Tur aż na trzy lata.**

Wszystko to dowodzi jasno, że **socjaliści, gwiżdżąc na interes miasta, przed odejściem z Magistratu biorą w okupację gmach teatru,** aby stworzyć swą placówkę i intrantne przedsiębiorstwo partyjne.

Nie można tego inaczej nazwać, jak niesłychanym skandalem!

Poważny objekt miejski oddaje się instytucji partyjnej za 1 zł. rocznie bez żadnych obowiązków i ryzyka ze strony Tura.

Wołamy na cały głos, że

jest to działanie na szkodę miasta, że jest to rodzaj subwencji dla partji socjalistycznej kosztem dobra publicznego.

W imieniu wszystkich mieszkańców Sosnowca zwracamy się do **pana wojewody kieelckiego** z gorącym apelem, aby nie dopuścił do wyraźnego i z rozmysłem czynionego uszczuplania dochodów miejskich wtedy, **gdy miasto jest zadłużone, gdy niesłychane ciężary podatkowe spadają na barki mieszkańców.**

Prócz względów natury finansowej jest bardziej jeszcze **poważny wzgląd moralny: nie można dopuścić do tego, by jedną instytucję miejską zajęli dziś socjaliści, bo jutro inna partja weźmie na swój wyłączny użytek jakiś inny objekt miejski i kliki partyjne rozparcelują dobro ogólne.**

Nie wolno demoralizować życia publicznego!

Nie wątpimy, że p. wojewoda wejrzy w tę sprawę i nie dopuści do tego **jaskrawego nadużycia władzy Rady miejskiej,** która krzywdzącą miasto uchwałę powzięła na ostatniem swem posiedzeniu. W tych warunkach uchwała taka bardziej jeszcze podkreśla **cynizm jej autorów** i podrywa zaufanie ogółu do uczciwości i ładu społecznego w Polsce.

Następnie uchwalono statut miejskiej Kasy oszczędności, sprzedaży „Forda" oraz placowi przed dworcem kolejowym nadano nazwę: **plac 11 Listopada.**

Z kolei postanowiono wypłacić pracownikom wyrównanie w wysokości 50 proc. pensji, nie zmniejszono podatku od filmu pt. „Szaleńcy", powiększono udział w spółce „Produkcja" oraz zatwierdzono projekt regulacji terenu bocznicy kolejowej przy ul. Warszawskiej.

W dłuższej przemowie **żegnał radnych mec. Pawełek wobec licznie zebranej galerji.** Inaczej mówiąc, w końcu posiedzenia Rady zrobił się wiec przedwyborczy. Była to jedyna okazja wiecowania dla dotychczasowych ojczymów miasta, gdzieindziej bowiem nie mają odwagi przemawiać. Wszędzie ich wygwizdują.

Tak się skończyła tragifarsa rządów socjalistycznych w Sosnowcu.

Dobry wzrok Dawida Ledermana

przyczynił się do ujęcia opryszka.

Jak już pisaliśmy w swoim czasie, w nocy z 2 na 3 bm. nieznany sprawca usiłował dostać się w celach rabunkowych do domu nr. 3 przy ulicy Ostrogórskiej w Sosnowcu. Wyprawa jednak nie powiodła mu się wówczas, gdyż został spłoszony przez lokatora suteryny tego domu, 52-letniego Dawida Ledermana. W czasie ucieczki **opryszek strzelił do Ledermana, raniąc go lekko w bok.**

Rannego przewieziono do szpitala miejskiego na Pekinie na kurację, pościg zaś za opryszkiem pozostał bez wyniku. **Nie cieszył on się jednak długo wolnością,** gdyż onegdaj został ujęty przez policję i osadzony w więzieniu.

W jaki zaś sposób został ujęty piszemy poniżej. Lederman po kilkudniowej kuracji w szpitalu, w tym tygodniu został wypisany jako zdrowy. Przebywając w domu Lederman nie oddawał się **narazie żadnej pracy, natomiast jako rekonwalescent zażywał codziennie przechadzki.**

Otóż onegdaj, korzystając z ładnej pogody, Lederman opierając się na lasce wyszedł na spacer. Przechodząc jedną z ulic **p. Dawid spostrzegł jakiegoś osobnika, który wydał mu się znajomym.** Przyjrzawszy mu się dokładnie z przodu i z tyłu, Lederman stwierdził, że jest to **opryszek, który go postrzelił krytycznej nocy.**

Nie namyślając się wiele, Lederman podniósł krzyk:

— **Trzymaj, łapaj, bandytę!**

Opryszek, widząc, że został poznany, rzucił się do ucieczki. Nie daleko jednakże dobiegł, bowiem **został ujęty przez policję i odprowadzony do komisarjatu.**

Okazało się, że jest to znany rzezimieszek, **Władysław Pańtak,** bez stałego miejsca zamieszkania, **szwagier słynnego bandyty Zielińskiego,** który w swoim czasie został zastrzelony przez policję.

Pańtaka osadzono w więzieniu.

Z SALI SĄDOWEJ.

AWANTURNICY PRZED SĄDEM.

W dniu wczorajszym zasiedli na ławie oskarżonych przed Sądem okręgowym w Sosnowcu 26-letni Józef Lesiak, mieszkaniec Sosnowca (Rybna Nr. 8) i 24-letni Feliks Sołtykowski mieszkaniec Olkusza, jako oskarżeni o opór i znieważenie funkcjonarjuszów policji. Dwaj ci przyjaciele urządzili sobie w niedzielę 7 października r. b. sutą libację, po której wyszedłszy na ulicę poczęli awanturować się i zaczepiać przechodniów. Oburzeni takiem postępowaniem, przechodnie zareagowali i zwrócili się o interwencję do pełniącego służbę funkcjonarjusza policji. Gdy posterunkowy kazał Lesiakowi udać się z nim do komisarjatu, ten nie tylko nie posłuchał go, lecz nie poskąpił także epitetów pod jego adresem. Współtowarzysz Lesiaka, Sołtykowski, widząc, co się święci chwycił Lesiaka za kołnierz i silnym ruchem chciał go oswobodzić. Posterunkowy dopiero przy pomocy swego kolegi odprowadził awanturników do komisarjatu, gdzie wreszcie uspokoili się. Obaj przyjaciele skazani zostali za swe czyny: Lesiak na trzy tygodnie więzienia, Sołtykowski zaś na dwa tygodnie.

POD SPÓDNICĄ... GĘGAŁ GĄSIOR.

Dla 37-letniej Celestyny Rozlach, mniej uroku posiadała wolność, aniżeli więzienie. Dlatego też, w lecie roku bieżącego, wracając z więzienia do domu, gdzie odbywała karę za wielokrotne kradzieże w drodze do Pilicy, jako miejsca swego chwilowego zamieszkania, widząc pasące się na łące gąski, zabrała się do gąsiora, jako największego w stadzie. Czemprędzej ukryła go pod spódnicę, zdążając do domu. Stworzenie narazie zachowało się spokojnie, kiedy zaś zaczęła go poprawiać, by nie wyleciał, zaczęło się odzywać. Przechodzący wówczas drogą posterunkowy, zainteresowany gęganiem z pod spódnicy kobiety, zatrzymał ją i wraz z gąsiorem zaprowadził do komisarjatu. W czasie prowadzonego dochodzenia znalazł się i właściciel gąsiora, po odbiór którego zwrócił się niezwłocznie. Rozlachowa odpowiadała wczoraj przed Sądem okręgowym w Sosnowcu, nie mogąc nic podać na swoje usprawiedliwienie. Sąd, biorąc pod uwagę jej przeszłość, skazał ją na rok więzienia, dokąd bezpośrednio z sali sądowej powędrowała.

ZABRAŁ MU Z PLECÓW MARYNARKĘ.

W dniu 20 lipca mieszkańcy Grodźca zmuszeni byli chować się po sieniach, gdyż ulicami przechodził Józef Zagórny kompletnie pijany, obrzucając przechodniów kamieniami. W trakcie tego szedł ulicą również mieszkaniec Grodźca Stanisław Adamski, na którego Zagórny rzucił się, ściągnął z pleców marynarkę i począł z nią uciekać. Na podniesiony przez Adamskiego krzyk przybiegła policja i odprowadziła Zagórnego do komisarjatu, gdzie udebrano mu skradzioną marynarkę. Onegdaj Zagórny stanął przed Sądem pokoju w Czeladzi, który skazał go na 50 zł. grzywny

DELIKATNA SPRAWA.

— Niech pan powie, drogi sąsiedzie, kogo to pańska żona tak strasznie wczoraj wymyślała?

— Kogóżby? Naszego psa!

— Tak? A to biedne zwierzę! Słyszałem, jak mu groziła, że odbierze mu nawet klucz od zatrzasku.

Obchody 10-lecia niepodległości.

W CZELADZI.

W nr. 315 „Kurjera Zachodniego" umieszczono małe sprawozdanie z uroczystości 10-lecia w Czeladzi, w którem obchód ten potraktowany został zbyt jedno stronnie. Pragnę sprawę tę przedstawić objektywnie. Szkoły w Czeladzi obchodziły uroczystość w sobotę. Dzieci były na nabożeństwie, następnie udały się do sali teatralnej Domu ludowego na Saturnie, gdzie urządzone były dla nich poranki z następującym pragramem: śpiewy, deklamacje, odczyt, komedyjka, żywe obrazy. Program ten został powtórzony trzeci raz wiecz. tegoż dnia dla starszych. Następnie odbył się capstrzyk.

W niedzielę rano w dwu punktach miasta odegrano pobudkę. O godz 10 rano odbyło się uroczyste nabożeństwo, skąd pochód przy udziale 2 orkiestr przybył do parku Kościuszki. Podczas pochodu przemawiał kier. szkoły, A. Cieśliński, a w parku dr. Marczyński. Skutkiem nieporozumienia część ludności, chcąc sobie „skrócić" drogę do parku, poszla różnemi ulicami. Na miejsce jednakże przybyło zgórą 1000 ludzi dorosłych. Po południu na rynku przygrywała orkiestra, a wieczorem odbyla się uroczysta akademja w Domu ludowym przy przepełnionej sali. Dla upamiętnienia uroczystości w Czeladzi otwarto nową ochronkę. Domy i balkony były udekorowane, w sobotę i niedzielę wieczorami okna oświetlone. Szczególniej pięknie iluminowane były gmachy Tow. Saturn, szkoły, Magistrat, Sąd i niektóre domy prywatne

A. Cieśliński.
kier. szkoły w Czeladzi.

W SIEMONI.

Dnia 11 b. m. na nabożeństwie zebrały się pochody ze wszystkich wsi, należących do parafji Semonia. Po nabożeństwe ustawiono się obok kościola w czworobok. Do zebranych obszerne przemówienie wygłosil p. Kuchna, kierown. szkoły w Rogoźniku. Na zakończenie przemówienia wzniósl okrzyk na cześć Polski, Prezydenta i marsz. Piłsudskiego, powtórzony trzykrotnie przez zebranych, poczem orkiestra odegrała „Jeszcze Polska nie zginęła", a następnie koło młodzieży i szkoły odśpiewały „Rotę". Następnie przemawiał p. Danecki z Dobieszowic i p. Wypych z Rogoźnika. Na zakończenie dzieci ze szkoły w Siemoni odśpiewaly: „Jeszcze Polska nie zginęła" i zebrani się rozeszli.

W ZĄBKOWICACH.

Nadspodziewanie okazale wypadl obchód w Ząbkowicach. Zbardzo pięknie udekorowanego dworca kolejowego po przemówieniu p. Franka, wyruszył do kościoła imponujący pochód, poprzedzany banderją miejscowych gospodarzy, w strojach ulanów księcia Józefa.

Po nabożeństwie, posadzony został przez dzieci szkolne — dąb wolności przyczem miejscowy proboszcz ks. Pluciński wygłosił podniosłe przemówienie, po którem pochód udał się do Domu ludowego, gdzie wysluchano przemówień kilku mówców.

Po oddaniu hołdu poległym za ojczyznę, a wzniesiono okrzyki na cześć Rzeczypospolitej, prezydenta Mościckego i marszałka Piłsudskiego. Po odegraniu Hymnu narodowego, został wyświetlony film propagandy lotniczej. Orkiestra kolejowa walnie przyczyniała się do uroczystego nastroju. O godz. 16 rozpoczęło się wyświetlanie wspaniałego filmu „Niepodległość Polski". Rozsprzedano około 2000 biletów. O godz. 20 odbyła się zabawa taneczna. Czysty zysk z tych imprez został przeznaczony na budowę sierocińca imienia marszałka Piłsudskiego.

Przykre wrażenie czyniły w dniu tym budynki starej szklarni, gdzie prócz dwóch chorągiewek, nie było żadnej dekoracji, co ludność różnie komentowała.

W MYSZKOWIE.

W dniu 10 listopada o godz. 7 wieczorem odbył się capstrzyk miejscowych organizacyj, które przemaszerowały ulicami Mijaczowa, Myszkowa i Pohulanki. O godz. 10 wieczorem alarm wszystkich fabryk podany był przez 5 minut. W tym czasie została zwołana zbiórka oddzałów przysposobienia wojskowego. W dniu 11 b. m. o godz. 7.30 odegrano hejnał z wieży kościelnej. Następnie odbyło się uroczyste posiedzenie Rady gminnej gminy Myszków, na którem wysłano depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzeczypospoltej i marszałka Piłsudskiego za pośrednictwem p. wojewody w Kielcach. O godzinie 8 zbiórka wszystkich organizacyj miejscowych, poczem nastąpił wymarsz do kośćała na uroczyste nabożeństwo. Po nabożeństwe pochód przybył na rynek gdzie do licznie zebranej publiczności wygłosił krótkie przemówienie p. St. Szydłowski, miejscowy aptekarz. następnie odbyła się defilada, poczem pochód został rozwiązany. O godzinie 6 wieczorem w sali robotniczej przy fabryce papieru odbyła się wieczornica.

Podczas uroczystości odbyła się zbiórka na cel upamiętnienia rocznicy t. j. na budowę przytułku dla starców. Zebrano na ten cel około 800 złotych.

W MRZYGŁODZIE.

W sobotę obchód rozpoczęło nabożeństwo szkolne, na którem odśpiewano „Te Deum" poczem odbył się poranek dla dziatwy uczącej się. Wieczorem straż ogniowa zorganizowała capstrzyk. W niedzielę rano wszystkie organizacje zorganizowały pochód do kościola na nabożeństwo, po którem na rynku przemówil kierown. szkoły p. Jan Gut oraz odegrano Hymn narodowy. Nad wieczorem na rynku odbyła się zabawa ludowa. Doskonała organizacja obchodu jest zasługą miejscowego komitetu, z ks. Frąckiewiczem na czele.

W ŻYCHCICACH.

W dniu 10 b. m. o godz. 5 wiecz. przeszedł ulicami wsi pochód z orkiestrą, pochodniami i lampionami. Do pochodu dołączyła się straż ogniowa z Kamyc. W dniu 11 b. m. o godz. 10 odbyło się uroczyste nabożeństwo w miejscowym kościele. Po nabożeństwie wyruszył pochód z orkiestrą do pomnika Kościuszki. W pochodzie wzięli udział: dziatwa szkolna, straż ogniowa i miejscowi obywatele. Przy pomniku Kościuszki nastąpiło spotkanie z pochodem z Wojkowic K., gdzie po przemówieniu, odbyła się defilada, poczem pochód wyruszył z powrotem do siedziby straży ogniowej. Wieczorem w Wojkowicach Komornych odbyła się akademja i przedstawienie.

W GMINIE OŻAROWICE.

Stosownie do zapowiedzianego programu w sobotę dnia 10 listopada rb. we wszystkich szkołach gminy Ożarowice tj. w Sączowie, Ożarowicach i Tąpkowicach, odbyła się uroczystość szkolna na której wygłoszone zostały przez nauczycielstwo okolicznościowe przemówienia, zaś przez dzieci deklamacje i śpiewy, przytem z okazji tej szkoła w Sączowie posadziła dwa drzewka przy studni im. starosty Olpińskiego.

Wieczorem uroczystość Dziesięciolecia rozpoczęły straże pożarne w swoich wioskach odśpiewaniem „Roty".

W niedzielę o godz. 9 rano odbyło się nabożeństwo w kościele w Sączowie, na które przybyły wszystkie szkoły, ochronka, straże pożarne, przedstawiciele urzędu gminnego, policji i ludność okolicznych wsi. Po nabożeństwie odbyła się defilada, później udał się pochód do remizy strażackiej w Sączowie. W remizie na wstępie muzyka odegrała „Hymn Narodowy", przemówienie wygłosil p. Jaworowski, dzieci szkół odśpiewały kilka pieśni narodowych i wyglosily deklamację. Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i pochód przy dźwiękach muzyki udał się do Tąpkowic, gdzie zostało również wygłoszone przemówienie i deklamacje. Komitet w tymże dniu wysłal depesze hołdownicze do P. Prezydenta J. Mościckiego i marszałka J. Piłsudskiego. Zaznaczyć trzeba, że wielce przyczyniło się do zorganizowania tej uroczystości nauczycielstwo, któremu w imieniu straży i ludności podziękował prezes straży p. Glażewski.

W CEMENTOWNI „KLUCZE".

Już w sobotę, domy były udekorowane chorągwiami i zielenią. O godz. 10 rano odbyla się w szkole akademja dla dzieci szkolnych. Następnie o godz. 3 popołudniu ruszył pochód z orkiestrą na plac Wolności, gdzie odbylo się sadzenie drzewek.

W niedzielę o godz. 8 miejscowa orkiestra odegrała pobudkę, poczem w szkole cała ludność słuchała przez radjo nabożeństwa i sprawozdań z obchodu w Warszawie. O godz 11 pochód (przeszło 400 osób), w którym wzięli udział wszyscy mieszkańcy udał się na plac Wolności, gdzie posadzono „drzewo Wolności". O godzinie 7 wiecz. przy przepełnionej sali rozpoczęła się akademja, na którą złożyły się: przemówienie, patrjotyczne deklamacje, monolog okolicznościowy, śpiewy i tańce.

W BOBROWNIKACH.

W piątek 9 m. m. szkoła powszechna urządziła „święto sadzenia drzewek". Dzieci z nauczycielstwem i rodzice wysłuchali mszy św., poczem ks. proboszcz poświęcil drzewka, a kierownik szkoły w krótkiem przemówieniu podkreślił doniosłość tego święta z okazji 10-lecia niepodległości. Następnie urządzono dla dzieci pogadanki ze wskazówkami praktycznemi, poczem dzieci rozeszły się po całej wsi i posadziły przy drodze 200 drzewek owocowych.

W następnym dniu rano wysłuchały dzieci nabożeństwa i okolicznościowego kazania, poczem w gmachu szkolnym urządzono poranek. Wieczorem staraniem miejscowych szkolnych drużyn harcerskich pod kierunkiem p. Marji Dudzianki urządzono przedstawienie dla młodzieży. W tym też dniu urządzono capstrzyk, oraz udekorowano i oświetlono domy.

W dniu 11 b. m. już od wczesnego rana gromadziła się młodzież szkolna, drużyny harcerskie, straż ogniowa, Tow. śpiew. „Lutnia", policja, strzelcy, przedstawiciele samorządu, Koło gospodyń i inne organizacje. Wszyscy zebrani wymaszerowali na nabożeństwo, po wysłuchaniu którego udali się pochodem przez miejscowe kolonje. Na ulicy 11 listopada i w Kamycach przemawiało nauczycielstwo. Po przejściu około 6 klm. pochód rozwązał się. O godz. 17 drużyny harcerskie urządziły „wieczór" o bogatym programie.

W SIEWIERZU.

Obchód uroczystości 10 lecia niepodległości Polski odbył się w Siewierzu podług następującego programu:

W sobotę święto szkolne z wieczornym przedstawieniem w Domu ludowym.

W niedzielę, o godz. 9.30 rano odbyło się w kancelarji Urzędu gminnego uroczyste nadzwyczajne posiedzenie Rady gminnej, na którem postanowono wysłać na ręce p. wojewody Kieleckiego depeszę hołdowniczą dla Prezydenta Rzeczypospolitej i marsz. Piłsudskiego, następującej treści:

„Rada gminna gminy Siewierz powiatu Zawierciańskiego w dniu 11 listopada z racji uroczystości obchodu 10-lecia niepodległości Polski przesyła na ręce p. wojewody w Kielcach wyrazy hołdu dla p. Prezydenta Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej i marszałka Józefa Piłsudskieko.".

O godz. 9.45 udano się z miejscowemi korporacjami do kościoła na nabożeństwo, poczem urządzony został pochód z orkiestrą przez rynek do Domu ludowego, gdzie wygłoszone były dwa odczyty okolicznościowe przez ks. proboszcza i nauczyciela p. Żurka. O godz. 15 odbyło się pamiątkowe wspólne zdjęcie fotograficzne Rady gminnej. O godzinie 18 rozpoczęły się w Domu ludowym popisy chórów: kościelnego i szkolnego, następnie przedstawienia sceniczne grupy amatorskiej obrazu „Posiew Wolności", a na zakończenie urządzono zabawę taneczną.

Kronika Zawiercia.

× ŚWIATŁO MIEJSKIE. Od przedwczoraj miejskie przedsiębiorstwo elektryczne rozpoczęło budowę sieci rozsyłowej niskiego napięcia i za 2 tygodnie pierwsza ul. 3 Maja zostanie oświetlona prądem miejskim.

× KOMORNE OD PRACOWNIKÓW MIEJSKICH. Swego czasu pisaliśmy o wystąpieniu związku pracown. miejskich którzy zabiegali o przyjmowanie od nich komornego za mieszkania wynajęte w domach miejskich w wysokości dodatku mieszkaniowego, czyli tak jak to magistrat stosuje, wobec nauczycielstwa, oficerów itp. Obecnie zarząd miasta prośbę tą odrzucił. Motywy odmowy nie są nam znane, jednakże forytowanie urzędników obcych i upośledzanie swoich nie wygląda nam sprawiedliwie.

× ZBIORNIK NAFTY W ŚRÓDMIEŚCIU. Firma Standard-Nobel zabiega o zezwolenie na wystawienie zbiornika z naftą za pierwszym przejazdem, przy ul. Górnośląskiej. Czynniki miarodajne pewnie się temu sprzeciwią ze względu na bezpieczeństwo.

× OBCHÓD 10-lecia W WYSOKIEJ w sobotę rozpoczął sygnał syren fabrycznych, po którym dyr. Brzozowski przemówił do zgromadzonych 2.000 członków różnych organizacyj. Uformował się później pochód, z 30 ludźmi konnej banderji, który podążył do gmachu, wybudowanego przez cementownię „Wysoka“ z okazji 10-lecia na kulturalne potrzeby ludności, gdzie też odbyło się jego poświęcenie. W niedzielę po nabożeństwie odbyła się defilada i sadzenie drzewek wolności przez dziatwę. Popołudniu odbyła się akademja. Z okazji 10-lecia cementownia „Wysoka“ postanowiła założyć „park Kościuszki“ dla sportu i wypoczynku robotników oraz zadeklarowała roczne stypendjum 1.200 zł. dla najlepiej uczącego się ucznia, syna robotnika, w szkole powszechnej w Wysokiej.

× KRADZIEŻ. Nieznani sprawcy skradli wczorajszej nocy deski znajdujące się przy budowie mostu na szosie włodowickiej. Strata wynosi 150 zł.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Szlachetna inicjatywa kobiet w Dąbrowie Gór.

W Banku Udziałowym w Dąbrowie odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicielek organizacyj kobiecych, w sprawie zorganizowania na terenie Zagłębia akcji, zmierzającej do poprawy ujemnego bilansu handlowego.

Bierny w ciągu szeregu miesięcy bilans handlowy może spowodować kryzys gospodarczy. Społeczeństwo powinno zdawać sobie z tego sprawę i energicznie podjąć skuteczną akcję przez wyrzeczenie się artykułów przemysłu zagranicznego, a kupowanie wyłącznie wyrobów krajowych. Kupiec musi się do tego zastosować, a wpłynie to dodatnio na rozwój przemysłu krajowego, ugruntuje naszą samowystarczalność gospodarczą i uniezależni nas finansowo i gospodarczo od zagranicy.

W pracy tej, zapoczątkowanej przez młodzież akademicką w stolicy, kobiety powinny odegrać poważną rolę. Dla ujednostajnienia akcji i przeprowadzenia zamierzeń, zawiązano międzyorganizacyjny kobiecy komitet samowystarczalności gospodarczej, w skład którego weszły następujące organizacje: Narodowa Organizacja kobiet, Liga kobiet i Związek katolicki kobiet.

Aby rozszerzyć akcję, komitet zwraca się tą drogą do wszystkich znajdujących się na terenie Zagłębia organizacyj i ugrupowań kobiecych którym nie jest obojętna niezależność gospodarcza kraju, aby przystąpiły do wspomnianego komitetu.

Zgłoszenia należy kierować do tymczasowego sekretarza międzyorganizacyjnego kobiecego komitetu samowystarczalności gospodarczej p. A. Domaszewskiej w Dąbrowie, (Bank Udziałowy).

Zebranie komitetu odbędzie się we wtorek, dnia 20 b. m. o godzinie 7-ej wiecz. w lokalu „Ogniska“.

Dotychczas tak ważną sprawą nie zajęła się żadna z instytucyj męskich na naszym terenie, pozwalając się wy przedzić inicjatywie grona pań, których akcja niewątpliwie przyniesie jaknajlepsze wyniki, czego im szczerze życzyć należy, i z całem uznaniem poprzeć trzeba tak chwalebne zamierzenia.

Kronika gospodarcza.

OPODATKOWANIE NIEZABUDOWANYCH PLACÓW. Min. robót publicznych celem pobudzenia właścicieli placów niezabudowanych do wznoszenia na nich budowli— projektuje podwyższenie podatku od tych placów. Opodatkowanie to wynosi obecnie 1 proc. na rzecz skarbu i 1 proc. na rzecz miast. Skarb osiąga z tego źródła 2 miljony złotych rocznie. W związku z przyrostem wartości tych placów, magistraty dokonywują ich przeszacowania. dzięki czemu wpływy podatkowe z tego źródła, nawet bez podwyższania normy podatku znacznie wzrosną.

PLANTACJE HERBATY NA ŚLĄSKU. Jeden z kupców katowickich, opierając się na opinji fachowców ,że warunki klimatyczne w naszym kraju nadają się do hodowli herbaty, postanowił przeprowadzić w tej dziedzinie ciekawą próbę. Na obszarze 100-morgowym obok kopalni Ferdynanda urządza plantację herbaty i jeżeli doświadczenie się uda. nie będzie trzeba wywozić zagranicę wielkich sum za herbatę, której w kraju konsumuje się olbrzymia ilość.

STACJA DOŚWIADCZALNA I SZKOŁA JEDWABNICZA POD WARSZAWĄ. W Milanówku pod Warszawą rozpoczęto budowę gmachu centralnej doświadczalnej stacji jedwabniczej. W gmachu tym, obok laboratorjum doświadczalnej stacji jedwabniczej, prowadzącej badania nad morwą i jedwabnikiem w Polsce, oraz krajowem włóknem jedwabnem, znajdzie pomieszczenie szkoła i kursy jedwabnicze. wzorowa hodowla jedwabników, doświadczalne pracownie jedwabiu, wreszcie muzeum, bibljoteka i biura prowadzące prace instrukcyjne i propagandowe. Gmach ten będzie jednym z najlepiej przystosowanych do potrzeb i największych siedzib stacyj jedwabniczych w Europie. W tych dniach przystąpiono do budowy gmachu, w niedzielę 18 bm. odbędzie się uroczyste założenie i poświęcenie kamienia węgielnego w obecności przedstawicieli Rządu i instytucyj.

Z giełdy warszawskiej.

CEDUŁA Z DNIA 15.11.

AKCJE: Bank Dyskontowy 134.50, B. Handlowy 120.00, B. Polski 175.30—174.00 Siła i Światło II em. 109.00—109.50, Firley 60.00 bez kup. za 27 r. Wysoka 224.00, Węgiel 94.00 — 95.00, Nobel 25.00, Cegielski 42.00, Lilpop 35.00, Modrzejów 32.00 — 31.75 — 32.00, Ostrowieckie B. I em. 107.00, Rudzki 39.00, Starachowice 39.50.

WALUTY I DEWIZY: Nowy Jork 8.90, Londyn 43.23 i jedna czwarta, Paryż 34.84 — 34.83 i pół, Wiedeń 125.30, Praga 26.42 i pół, Belgja 123.90, Szwajcarja 171.63, Kopenhaga 237.65, Dolarówka 5 proc. 113.00 — 111.50 — 112.00, Ziemskie Kredytowe 4 i pół proc. 47.00 — 47.25, Poż. Konwersyjna 5 proc. 67.00, Poż. Inwestycyjna 4 proc. 117.50 — 117.75.

Kronika Olkuska.

× UROCZYSTE POSIEDZENIE WYDZ. POW. Pod przewodnictwem p. starosty Stamirowskiego, odbyło się uroczyste posiedzenie wyd. pow. z okazji 10-ciolecia niepodległości Polski. Na posiedzeniu postanowono: 1) wysłać hołdownicze depesze do p. Prezydenta Mościckiego i p. marszałka Piłsudskiego. oraz 2) wybudowanej w tym 10-leciu sejmikowej szkole rolniczej w Trzciążu dać nazwę „Ludowej szkoły rolniczej imienia marszałka Piłsudskiego“.

× W UZNANIU ZASŁUG P. STAROSTY STAMIROWSKIEGO. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady gminnej w Bolesławiu, postanowiono w uznaniu zasług p. starosty Stamirowskiego, jako światłego kierownika powiatu, nowobudujący się most betonowy na rzece Przemszy we wsi Laski, nazwać „mostem imienia starosty olkuskiego Jerzego Stamirowskiego“. Po wykończeniu mostu będzie wmurowana tablica pamiątkowa z odpowiednim napisem.

× ŻYCZENIA DLA P. STAROSTY. Z okazji wysokiego odznaczenia p. starosty Stamirowskiego krzyżem komandorskim o czem była wzmianka w niedzielnym numerze „Kurjerza“, p. starosta otrzymuje gratulacje od wszystkich sfer powiatu. Należy zaznaczyć, że p. Stamirowski, z zawodu inżynier, dawny bojownik o niepodległość, powołany został na urząd starosty w zaraniu tworzenia się państwa polskiego, który to urząd piastuje do obecnej chwili. — P. staroście, który ogólnie jest szanowany ze swych wysokich zalet, nasza Redakcja przesyła również życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra powiatu i państwa.

× CIEKAWE OKAZY PŁODÓW ROLNYCH. W poczekalni starostwa olkuskiego wystawione są wyjątkowych rozmiarów okazy: cebuli, ziemniaków, marchwi i kukurydzy, wyhodowane przez rolników naszego powiatu. Ziemniaki t. zw. „miejscowe“ wyprodukowane przez p. Bol. Oleksego. gospodarza we wsi Zagórowa, przy odpowiedniej uprawie i zastosowaniu nawozów sztucznych, wydały 250 mtr. z morgi. Ziemniaki „zielonki“ u gospodarza w Imbramowicach p. Zwolskiego, wydały 168 mtr. z morgi, zaś kukurydza „bydgoska“ u tegoż gospodarza 32 mtr. z morgi.

Licytacja posiadłości GEN. HALLERA.

Posiadłość gen. Hallera w Hallerowie, składająca się z ziemi i 2 domów mieszkalnych, została wystawiona na licytację. Licytację wyznaczono na 6 marca 1929 roku.

WALTER A. FROST. Przedruk wzbroniony.

Tajemnicze klejnoty.

Przekład autoryz. Marji Bogdani.

74)

— Nie, — odrzekła z wysiłkiem, nic mi się nie stało. Dziękuję. Troszkę tu duszno, a przytem to ogólne podniecenie denerwuje mnie, ale jestem zupełnie zdrowa. Co pan mówił poprzednio?

— Ach, drobiazgi! Powiedziałem tylko, że ten człowiek na estradzie nie jest zapaśnikiem w masce i że nie rozumiem, co się stało.

Helena nic nie odrzekła. Nie mogłaby teraz mówić ani słowa, nawet za cenę życia. Wszyystko to było tak dziwne, tak nieoczekiwane, tak nieprzeczuwane! Zamaskowany młodzieniec poruszył się i podszedł ku środkowi platformy. W jego ruchach, w sposobie trzymania się było coś, co zastanowiło Helenę. Coś znajomego. Przyjrzała mu się uważnie i nagle pojęła, że ten człowiek, który nie był Jakóbem Crawfordem, mógł być Jimem Claveringiem. Tak, tu nie mogła zachodzić najmniejsza wątpliwość: ten sam wzrost, szerokość ramion, zarys brwi i czoła widny poprzez maskę, kształt nieco wysuniętej brody, nawet charakterystyczny ruch warg. który dojrzała w chwili jego krótkiej rozmowy z Leonem... To musiał być Jim Clavering, który rolę tę wziął na siebie w ściśle określonym celu. O tem wiedziała dobrze: włożył maskę i kostjum zapaśnika po to tylko, by wejść w bezpośrednią styczność z Crawfordem i zwrócić mu przy tej sposobności broszkę z pereł i akwamaryn.

Ręce jej opadły na kolana, a ciałem wstrząsnął dreszcztrwogi. Wedziała, że jest bezsilna i to ją doprowadzało do rozpaczy. Jim był zbyt zuchwały, nadto ufał sobie działał za pospiesznie, wyzywając niepotrzebnie niebezpieczeństwo. Z pewnością miał przy sobie klejnot, ukryty w fałdach trykotu. ale w jaki sposób zwróci go swemu przeciwnikowi w jasno oświetlonej sali, w krzyżowym ogniu spojrzeń setki widzów?

Zapragnęła go ostrzec, powstrzymać za wszelką cenę, ale jak to wykonać? W pewnej chwili ujrzała że Jim wyciera ręce w chusteczkę, że zwija ją następnie w kłębek i rzuca na krzesło, stojące na brzegu estrady. Serce Heleny przestało bić na chwilę. Jakto! Więc nie dość, że nosił lekkomyślnie przy sobie klejnot wartości pięćdziesięciu tysięcy dolarów, lecz jeszcze zawinął go w chusteczkę i rzucił na pierwsze lepsze krzesło, skąd go wziąć mógł każdy przechodzień.

Wiedziała, że Jim rzucilby się na złodzieja ze zwinnością tygrysa, ale co będzie dalej? W jaki sposób ma zamiar zwrócić klejnot Claweringowi, który zapewne zjawi się zaraz na platformie? Podniosła się z krzesła, na którem nie mogła usiedzieć dłużej, choć nie wiedziała jeszcze, co uczyni, ale natychmiast opadła na nie bezsilnie, ponieważ głos Leona rozległ się znów w sali.

— Z przykrością muszę oznajmić państwu, że nasz zapaśnik w masce spóźnił się nieco. Nadejdzie wkrótce, a tymczasem ten pan, który zgłosił się jako ochotnik, łaskawie obiecał go zastąpić. Dotychczasowe przepisy obowiązują i w tym wypadku. Zapaśnicy nakładają maski, a w czasie walki nie wolno ich zdzierać przeciwnikowi. Pominięcie tego zakazu liczy się jako stracony punkt.

Leon opuścił szybko estradę, a jego miejsce zajął jakiś tęgi mężczyzna w masce i w zwykłym kostjumie zapaśniczym. Walka rozpoczęła się natychmiast. Obaj zawodnicy byli świetnie rozwinięci fizycznie, a publiczność w ciągu pierwszych minut uznała, że przybysz posiada więcej wiedzy taktycznej, niż zastępca zapaśnika w masce. Wiedza ta jednak okazała się bezsilna wobec potężnego natarcia tego ostatniego. Clavering porwał przeciwnika, wpół, wywinął nim jak olbrzymią maczugą, zakręcił, a potem złożył go na macie, ale tak równo i wygodnie, jak na łóżku. Nie posiadał on wiedzy technicznej, ale zwyciężał huraganowym atakiem. W następnych kilkunastu minutach położył jeszcze dwóch przeciwników, którzy stanęli z nim do walki. Publiczność sądziła, że program dobiega końca. W kawiarni Leona bowiem zapasy ograniczały się zawsze do trzech punktów. Niektórzy goście zaczęli nawet wstawać i zabierać się do wyjścia, gdy niespodzianie na estradzie zjawił się nowy zapaśnik, wysoki mężczyzna w masce. Wybiegł popisznie z za kulis, zrzucił długi płaszcz i śmiejąc się, przepraszał za opóźnienie:

Leon zabrał głos, oznajmiając publiczności:

— Panowie i panie, zapaśnik w masce przybył nakoniec!

Przybysz nie zwracał najmniejszej uwagi na oklaski, podszedł szybko do Claveringa i rzekł żywo.

— Widziałem pana w walce i jeżeli pan nie jest zmęczony, to służę...

Clavering odpowiedział z uśmiechem i potakującym ruchem głowy.

Ręce obu mężczyzn spotkały się, a potem opadły. Patrzyli na siebie przez szerokość dzielącej ich maty, następnie podeszli bliżej i zapasy się rozpoczęły.

Obaj mężczyźni tworzyli wspaniały obraz — obaj byli równi sobie wzrostem, siłą, harmonją linji, obaj odznaczali się tą samą szybkością decyzji i potężnym rozmachem natarcia.

— To bliźniacy, jestem tego pewny! — zawołał jakiś głos na widowni. — Patrzcie! Patrzcie!

Zachęta ta była zupełnie zbędna. Nikt w całej kawiarni nie był w stanie oderwać oczu od przepięknej grupy. Zapaśnik w masce rzucił się całem ciałem naprzód, tak, że czubkami palców dotknął ziemi, tuż kolo nóg przeciwnika, który pochwycił jego ręce w potężny — lwi uścisk niemal. Ale mistrz boksu uwolnił je z łatwością. Clavering wówczas skoczył na bok, porwał olbrzyma wpół i uniósł wyżej własnej głowy. Crawford zaśmiał się jeno. Nie pozwolił się rzucić na ziemię, lecz machnąwszy kozła w powietrzu, zręcznie uniknął upadku, zwinął się w kłębek, stanął na czworakach, a następnie runął na Claveringa jak lawina z zachęcającym okrzykiem.

(D. c. n.)

Posady i prace.

Salon fryzjerski dla pań pod firmą „Hygjena“ w Sosnowcu poszukuje zdolnego fryzjera damskiego dla objęcia kierownictwa salonu ewent. wydzierżawienia na korzystnych warunkach 6668-2

GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 16 listopada 1928 r. Kandydatów do Policji Państwowej na wyjazd 20, majstrów hutniczych wraz z pomocnikami i bańkarzami do huty szklanej na wyjazd 3, pomocników hutniczych i bańkarzy na butelki na wyjazd 15, robotników niewykwalifikowanych w wieku 18—20 lat na wyjazd 8, robotników do pracy dołowej do kopalń w miejscu 3. stolarz młody w miejscu 1, pomocnik ślusarski 1, formierz 1-szej kategorji 1, karniarz samodzielny 1, tokarz wykwalifikowany 1, kotlarz starszy wiekiem 1, służby domowej kobiet 10.

W ubiegłym dniu zakłady pracy zgłosiły 14 wolnych miejsc. PUPP. skierował do pracy 22 osoby. 6282

Kupno i sprzedaż.

Żałować będzie ten kto zanim coś kupi, nie zwiedzi pierw Centralnego składu mebli nowych i używanych B. Białasewski Sosnowiec 3 Maj 7 telefon 1214. 6633-3

Sklep z mieszkaniem do sprzedania z powodu wyjazdu. Wiadomość: „Kurjer Zachodni“. 6659

Lokale.

Do wynajęcia w Sławkowie 3 pokoje z kuchnią, werandą i ogródkiem. Wiadomość: Sławków L. Stawnicka. 6678-2

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza listownie najdoskonalej: Instytut Stenograficzny— Warszawa, Krucza 26. Księgarniom przesłaliśmy dziewięć różnych wydawnictw Wojnara Żądajcie okazania! 6414-8

Różne.

Wypożyczam nakrycia stołowe na wesela i zabawy. Sosnowiec, Modrzejowska „Rozwoj“ Z poważaniem P. Kołton 6650-3

Zgubione dokumenty.

Grabowski Władysław zgubił książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec. 6629-3

Płociński Feliks zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez PKU. Będzin. 6641-3

Abram Szulim Słomnicki zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Miechów. 6655-3

Barczykowi Bolesławowi skradziono portfel zawierający dowód osobisty wydany przez gm. Jangrot 6663

Reklama jest dźwignią handlu.

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **7 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (Pierwsza strona) za wiersz mm 1-łamowy układ 4-szpaltowy 60 gr.
W tekscie . . . . 45 „
W tekście, w kronice . . . . 60 „
Za tekstem . . . . 5 „ 25 „

Nekrologi do 200 wierszy 50% taniej.

Drobne ogłoszenia do 20 wyrazów 10 gr. za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 25 gr. za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 zł.

Matrymonialne 15 gr. za wyraz. Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie. Zagraniczne 100 proc. droższe.

W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.

Ogłoszenia z układem tabelarycznym o 25% droższe.

Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń, administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8. telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska.

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu, Dęblińska 1 Wydawcy: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“.